



Rowerowa impreza dla wszystkich

Pojechali by uczcić papieża



tekst

FILIP MATERKOWSKI

redaktor wydania

Modlitwa różańcowa pozwala wiernym zbliżyć się do tajemnicy życia Jezusa Chrystusa i Matki Bożej, ale jednocześnie odnaleźć w sobie pragnienie Boga, bez którego nasza egzystencja pozbawiona jest głębszego sensu. Wypływa z niej moc łącząca człowieka z Bogiem, będąca trwałym fundamentem zbawczej łaski, spływającej na każdego z nas. Więcej informacji na temat siły Różańca świętego oraz czcicieli Matki Bożej Różańcowej na str. IV-V.

krótko

Szkolenie wolontariuszy

TARNOBRZEG. Regionalne Centrum Promocji i Informacji dla Kobiet zaprasza na bezpłatne szkolenia dla wolontariuszy oraz koordynatorów, które odbędą się od 5 do 11 oraz 19 i 20 listopada br. w Woli Ocickiej. Celem bezpłatnego szkolenia jest przekazanie uczestnikom niezbędnej wiedzy i umiejętności, obejmujących konkretne metody i narzędzia możliwe do zastosowania w przyszłej pracy wolontariusza. Zainteresowani mogą zgłaszać się do 22 października w lokalu przy ul. Kościuszki 30/109 w Tarnobrzegu lub mejlem: rcpk@interia.pl.



KS. TOMASZ LIS

Niecodzienne obchody rocznicy wyboru Jana Pawła II na papieża.

Ponad 250 osób wystartowało z placu Papieskiego w Sandomierzu do Koprzywnicy. Peleton poprowadził bp Krzysztof Nitkiewicz.

Piękna jesienna pogoda sprzyjała temu, by w sobotnie przedpołudnie 9 października wyruszyć na rowerową przejażdżkę. Przed godz. 11 plac Papieski w Sandomierzu wypełnił się rowerzystami. Mieszkańcy Sandomierza i okolic, a także rowerzyści z innych części diecezji przybywali na start Papieskiego Rajdu Rowerowego Sandomierz-Koprzywnica. Pomysłodawcą takiej formy uczczenia rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową był bp Krzysztof Nitkiewicz. Impreza wpisana się również w rozpoczynające się tego dnia obchody ku czci bł. Wincentego Kadłubka.

Wśród uczestników najwięcej było dzieci i młodzieży. – Ten rajd to interesująca propozycja wspólnego spędzenia czasu – mówiła Natalia

Urbańska, uczennica II Liceum w Sandomierzu. – Jest tu kilka pokoleń, starsi i młodzi, tak jak chciałby nasz papież. Startujemy spod miejsca gdzie Jan Paweł II odprawił Mszę św. i odbywa się to w rocznicę jego wyboru więc jest to nasz hołd składany za całą jego posługę dla Kościoła – dodała.

Pośród kolarzy nie brakowało również całych rodzin, które w ten sposób chciały spędzić piękny jesienny dzień. Wśród rowerzystów znaleźli się także księża oraz siostry zakonne. Dla wszystkich bardzo miłą i niezwykle niespodzianką było to, że mogli popedałować w kierunku Koprzywnicy razem z bp. Krzysztofem Nitkiewiczem i burmistrzem miasta Jerzym Borowskim. – Jedną z myśli pontyfikatu Jana Pawła II – mówił bp Nitkiewicz – było jednocześnie ludzi w imię Chrystusa i wokół szlachetnych idei. Cieszę się, że na starcie rajdu stanęła cała diecezjalna rodzina, wszystkie grupy społeczne i wiekowe, by świętować papieską rocznicę i uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka, patrona naszej diecezji, który gdyby tu był, zamieściłby może stosowny rozdział w swojej wiekopomnej kronice – dodał z uśmiechem bp Nitkiewicz. Na starcie zjawilo się 250 uczestników, wśród których najmłodszy miał 2 lata, zaś najstarszy 74.

Uczestnikom papieskiego rajdu na całej trasie towarzyszyło prawdziwe polskie babie lato

Wśród zaproszonych gości zjawily się kolarskie sławy: aktualny mistrz Polski Jacek Morajko, wicemistrz Polski Mariusz Witecki oraz dawni mistrzowie: Tomasz Brożyna, Zbigniew Piątek, Kazimierz Stafiej.

Pierwszym miejscem postoju był kościół w Skotnikach. Rowerowi pielgrzymi zwiedzili zabytkową świątynię oraz mieli możliwość poznania sportowych osiągnięć tegorocznych mistrzów kolarstwa. Następnym przystankiem peletonu była koprzywnicka parafia Matki Bożej Różańcowej, gdzie wspólnie odmówiono modlitwę różańcową. Meta rajdu znajdowała się przy kościele św. Floriana w Koprzywnicy, tu czekał na kolarzy ciepły posiłek. Na mecie zjawila się także grupa kolarzy z Klimontowa w której uczestniczyło ok. 20 osób. Na przykościelnym placu uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe dyplomy podpisane przez organizatorów rajdu oraz sławy polskiego kolarstwa. Ci, którzy byli zmęczeni trasą, mogli wrócić do Sandomierza autokarami, wiele osób jednak wybrało powrót o własnych siłach na rowerach. Impreza bardzo przypadła do gustu uczestnikom, którzy wyrazili pragnienie podobnych inicjatyw w niedalekiej przyszłości.

Ks. Tomasz Lis



KS. TOMASZ LIS

Rozpoczęcie formacji w seminarium

SANDOMIERZ. WSD po raz 191. zainaugurowało rok akademicki. Na uczelni afiliowanej do KUL-u studiuje 76 alumnów, w tym 16, którzy rozpoczęli swoją kapłańską formację. Nowy rok akademicki poprzedziła Msza św., sprawowana przez sandomierskich biskupów wraz z księżmi profesorami, a także kapłanami z innych diecezji. Podczas homi-

W inauguracji uczestniczyli bp sandomierski Krzysztof Nitkiewicz oraz bp Edward Frankowski

lii ordynariusz, odwołując się do postaci św. Franciszka, zaznaczył, że Bóg, stając się źródłem przemiany jego życia, ukierunkował go ku świętości. Uroczystej immatrykulacji nowych studentów dokonał dziekan Wydziału Teologicznego KUL ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski. Wykład inauguracyjny pt. „Logos i Ethos modlitwy w refleksji służi Bożego – ks. Wincentego Granata” wygłosił ks. dr hab. Zdzisław Janiec. **tl**

Ziarno dla powodzian



MARTA WOYNAROWSKA

Taki duży, taki mały może świętym być

łem do Tarnobrzega na zaproszenie mojego przyjaciela Stanisława Uziela, który podobnie jak ja jest kawalerem

TARNOBRZEG. Przybycie do parafii MBNP ks. bp. Antoniego Długosza, od lat angażującego się w działalność duszpasterską, wywołało wielkie poruszenie zarówno u dzieci, jak i ich rodziców. Jak przystało na kawalera Orderu Uśmiechu, uczestniczył on w tańcach i wspólnym śpiewaniu (na zdjęciu), obdarowując swoją niebywałą energią i miłością do Boga wszystkich uczestników zabawy. – Przyjecha-

Orderu Uśmiechu – wyjaśnia po wspólnej zabawie ks. bp Długosz. – To spotkanie z dziećmi miało przede wszystkim rozbudzić w nich miłość do Boga, ale jednocześnie dać im wiele radości i miłości, bo skutki tegorocznej powodzi są nadal odczuwane – mówił. Na zakończenie spotkania dzieci wraz z dominikanką s. Rozarią przekazały biskupowi plakat łączący Tarnobrzeg z Warszawą. **wm**

Mają nowy sprzęt

ZALESIE GORZYCKIE. Dzięki wsparciu mieszkańców Rozalina (gmina Nowa Dęba) do wielu ofiar tegorocznej powodzi z Zalesia Gorzyckiego (gmina Gorzyce) trafił sprzęt domowy, którego koszty zostały sfinansowane ze zbiórki pieniędzy podczas Dni Rozalina. – Dzięki współpracy ze stowarzyszeniem działającym przy szkole w Gorzycach udało nam się dotrzeć do ludzi potrzebujących pomocy – wyjaśnia Andrzej Koło-



MARTA WOYNAROWSKA

dzie, który był jednym z koordynatorów zbiórki. – Często zapomina się o małych miejscowościach, które

Nauka w parku

STALOWA WOLA. Rozpoczęła się budowa studium języków obcych w ogrodzie jordanowskim w Stalowej Woli. Obiekt ma być gotowy w przyszłym roku. Przed dziesięć laty na terenie parku powstała nowoczesna aula z salami do wykładów, należąca do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Obok auli natomiast powstaje już siedziba Wydziału Inżynierii Sro-



ANDRZEJ CAPIGA

Ruszyła budowa studium językowego

dowiska KUL. Miasto z kolei chce wybudować tutaj Park Thorgala – rysunkowiec wikinga z komiksu stworzonego przez Grzegorza Rosińskiego. **ac**

Piłkarski turniej

PYSZNICA/NISKO. Parafialno-Uczniowski Klub Sportowy „Samson” razem ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Lokalnej w Gminie Pysznica zorganizowały turniej piłkarski o Puchar Samsona 2010. W rozgrywkach wzięło udział 40 „dzikich drużyn” z powiatu stalowowolskiego, rozgrywających swoje mecze

na boisku Orlika w Jastkowcach i Nisku. W wielkim finale w poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Klub Królewscy (młodzicy), Drużyna (juniorzy) oraz Podkarpackie Centrum Odszkodowań (seniorzy). Najlepsi nagrodzeni zostali pamiątkowymi dyplomami, pucharami oraz piłkami do gry. **ac**



ANDRZEJ CAPIGA

Zwycięska drużyna w kategorii seniorów

O seksualności w klasztorze

STALOWA WOLA. Bracia kapucyni, wspólnota małżeństwo-rodzina Domowy Kościół, Apostolstwo Małżeństw „Szansa Spotkania” zapraszają na dwa ciekawe spotkania z o. Ksawerym Knotzem. Pierw-

sze, dla młodzieży, odbędzie się 22 października o godz. 19, a drugie, dla małżeństw i narzeczonych, 23 i 24 października. Oba w klasztorze braci kapucynów w Stalowej Woli, ul. Klasztorna 27. **w**

Mieszkańcy Zalesia Gorzyckiego otrzymali m.in. kuchenki mikrofalowe

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

Chrześcijańskie sumienie

Często zadajemy sobie pytanie, co znaczy być chrześcijaninem. Ale też często pytamy, jak, czy konkretniej mówiąc, w jaki sposób żyć, by zdawać życiowy egzamin, czy po prostu jak żyć. Recept jest wiele, choć sprawa jest jedna.

Jest pewna norma, istotna dla człowieka, który chce być uczniem Chrystusa, dodajmy: prawdziwym, autentycznym. Św. Paweł z Tarsu – jak wiemy, nawrócony faryzeusz, przesładowca Kościoła – po spotkaniu Chrystusa pod Damaszkiem powiedział: „Moim życiem jest Chrystus” (por. Flp 1,21). Jeśli dzisiaj ktoś chce być prawdziwym chrześcijaninem, niech sobie nie przykleja etykietek i nie przyczepia religijnych emblematów, tylko niech mówi: moim sumieniem jest Chrystus. Sumienie jest funkcją osoby, jest osobistym przekonaniem człowieka dotyczącym prawdy i odpowiedzialności za codziennie podejmowane decyzje. Przykazania wiążą od zewnątrz i jeśli ktoś ich nie rozumie inaczej niż jako zakazy, próbuje je łamać i żyć jak chce. Ale właśnie przykazania Chrystusa, które przyjmujemy, tworzą w nas nasze chrześcijańskie sumienie. Mówimy wtedy: On żyje w nas. Mieć chrześcijańskie sumienie to naśladować Chrystusa. Ale nie przez zewnętrzne naśladowanie gestów czy postaw, tylko przez przyjęcie Jego sposobu myślenia i Jego miłości do Ojca i ludzi. Czyli nie można żyć po chrześcijańsku, a nie mieć sumienia chrześcijańskiego. ■

W Tarnobrzegu troszczą się o rodzinę

Nowy ośrodek pomocowy

Rodzina jest jednym z najważniejszych ogniw społeczeństwa, dlatego z myślą o niej w Tarnobrzegu powstało pierwsze w diecezji sandomierskiej **Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie**, zapewniające wieloaspektową pomoc.

Uroczystości z okazji otwarcianowego ośrodka rozpoczęła Msza św., której w asyście kapłanów z dwóch dekanatów przewodniczył ordynariusz sandomierski. Podczas słowa Bożego bp Krzysztof Nitkiewicz, zwracając się do licznie przybyłych tego dnia wiernych, zwrócił ich uwagę

Uroczystości patrona diecezji

Błogosławiony kronikarz

W Karwowie – miejscu urodzenia i w Sandomierzu, gdzie pełnił posługę prepozyta w kapitule, uczczono pamięć bł. Wincentego Kadłubka – wielkiego biskupa, kronikarza i zakonnika.

Dwudniowe sandomierskie uroczystości rozpoczęła sobotnia procesja, w której przeniesiono relikwie z katedry do kościoła seminaryjnego, gdzie bp Edward Frankowski przewodniczył wieczornej modlitwie ku czci błogosławionego. W dzień odpustu procesjonalnie ulicami miasta relikwie powróciły do bazyliki katedralnej. Uroczystej Eucharystii, którą koncelebrowali bp Edward Frankowski, opat mogiński o. Piotr Chojnacki oraz wielu kapłanów, przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. – W świe-



Pod koniec Eucharystii ordynariusz diecezji poświęcił dzieciom różańce

na znaczenie wspólnoty rodzinnej. – Rodzina jest fundamentem Kościoła i społeczeństwa – wyjaśnił biskup. – Dlatego musimy uczynić wszystko, aby mogła oprzeć się różnorodnym zagrożeniom. Jest to obowiązek zarówno duszpasterzy, jak i wiernych, zgodnie z kompetencjami i możliwościami każdego.

Na zakończenie Mszy św. bp Krzysztof Nitkiewicz poświęcił dzieciom różańce, a następnie wierni wraz z kapłanami udali się do salki katechetycznej, gdzie

odbyło się spotkanie członków Katolickiego Centrum Pomocy Rodzinie.

W ramach działania KCPR, przewidziane jest powstanie m.in. poradni kryzysowych, świetlic środowiskowych dla najmłodszych, a także organizowanie spotkań i czuwań rodzin oraz narzeczonych. Nowy ośrodek swoją opieką otoczy również ludzi chorych, przebywających w hospicjach, którym będzie udzielana pomoc doraźna i paliatywna. **wm**



W Karwowie poświęcono kamienną figurę bł. Wincentego

tle dzisiejszej Ewangelii możemy powiedzieć, że Bóg powierzył bł. Wincentemu talenty, jako słudze dobremu i wiernemu, który pomnażał otrzymane dobra aż do śmierci – mówił w homilii ks. Adam Kończak.

Również w miejscu urodzenia błogosławionego w miejscowości Karwów (parafia Włostów) świętowano obchody ku czci mistrza Wincentego. Jak co roku, z kościoła parafialnego wyruszyła procesja do Karwowa. W miejscu, gdzie znajduje się otaczane czcią źródło bł. Wincentego celebrowano Eucharystię, podczas której wierni modlili się o jego kanonizację. Podczas Mszy św. dokonano poświęcenia kamiennej figury bł. Wincentego Kadłubka oraz uczczono przyniesione z parafialnej świątyni relikwie. W niedzielę przed Sumą odpustową wykład na temat „Błogosławiony Wincenty Kadłubek w eksplikacji nauczania Karola Wojtyły” wygłosił Artur Lis. Podczas Mszy św. w homilii ks. Leon Siwecki nawiązywał do różnorodnych posług, jakie pełnił w swoim życiu błogosławiony. **tl**

MARTA WOIŃNAROWSKA

KS. TOMASZ LIS



RELIGIA. Wydaje się monotonna, niewnosząca nic istotnego, ale tak naprawdę jest mocą, która pozwala nam oddychać, czerpać z życia najlepszy owoc, **jednocząc się w miłości i przyjaźni z Bogiem.** Każdy paciorek różańca to dom wybudowany na doskonałym fundamencie modlitwy.

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

mwynarowska@goscniedzielny.pl

KS. TOMASZ LIS

tl@goscniedzielny.pl

W obliczu nieustających przemian technologicznych, które oferują człowiekowi możliwość spędzenia wolnego czasu przed telewizorem czy komputerem, często zapomina się o Bogu, będącym trwałym fundamentem każdej egzystencji. Pociuszający jest jednak fakt, że wśród nas żyją ludzie, którzy każdego dnia przekazują paciorki różańca, krzewiąc jednocześnie ewangeliczną naukę o życiu i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. – Dziś świat wychodzi z ogromem propozycji do młodego człowieka: filmy, gry komputerowe, najnowsze zdobycze techniki przekazu informacji – wyjaśnia jeden z sandomierskich katechetów. – W tym wszystkim trudno znaleźć czas dla Boga, tym bardziej na taką modlitwę, jaką jest Różaniec.

Odkrycie piękna

Do modlitwy różańcowej potrzeba jej pragnienia: chodzi o to, by człowiek sam doszedł do wniosku, że jej potrzebuje. Ale na tej drodze poszukiwania przydatny okazać się może przewodnik, ten, który wskaże ścieżkę do odkrycia jej piękna.

Nie jest łatwo zachęcić do modlitwy, ale sami apostołowie mówili do Jezusa: „Panie

Paciorki poj



naucz nas modlić się”, więc misją kapłana, katechety jest mówienie o modlitwie, a także jej uczenie. Jeśli apostołowie potrzebowali takiej lekcji, to tym bardziej my sami jej potrzebujemy. – Różaniec jest oddechem – z uśmiechem na twarzy mówi przełożona sandomierskich klarysek, siostra Maria Czech. – Powtarzanie tej samej modlitwy nie nuży, lecz pozwala wsłuchać się w jej sens, tajemnicę, i nią żyć. Nawet wtedy, gdy jestem zmęczona, to podczas tej modlitwy nabieram siły na dalszą część dnia.

Katecheza modlitwy

Za twórcę Różańca świętego uznaje się św. Dominika Guzmana, założyciela Zakonu Kaznodziejstwa. Dlatego też do dzisiaj wśród ojców dominikanów panuje żywy kult modlitwy różańcowej. – Obraz Maryi z XIII wieku znajdujący się w kościele w Muret jest oczywistym dowodem na to, że św. Dominik wprowadził Różaniec – wyjaśnia kierownik Katedry Historii Kaznodziejstwa UKSW w Warszawie o. prof. Stanisław Kałdon OP. – Przedstawia on

Matkę Bożą, obok której klęczą bp Fulko z Tuluzji i hrabia Szymon z Montfort. Z drugiej zaś strony jest św. Dominik, trzymający w prawej ręce krucyfiks, a lewą odbierający ofiarowany mu przez Maryję różaniec.

Św. Dominik praktykował odmawianie Różańca jako pomoc w kaznodziejstwie, czyniąc z niego prawdziwą katechezę modlitwy, stanowiącą klucz i zarazem drogowskaz do tajemnic światła Ewangelii. – Różaniec ofiarowany św. Dominikowi miał być taranem przeciw herezji – opowiada dominikanin. – Założyciel zakonu wierzył, że nie tyle on nawracał, ile sama Święta Boża Rodzicielka, wprowadzając duszę w nieogarniony świat tajemnic życia Bożego.

Wśród dominikanów pracujących na terenie diecezji sandomierskiej kult Różańca świętego jest cały czas rozwijany. Każdego dnia wierni z tarnobrzesckiej parafii pw. WNMP uczestniczą we wspólnej modlitwie różańcowej. – Dominikanie nie zatrzymali daru kontemplacji dla siebie, ale szli, dzieląc się nią z innymi – wyjaśnia o. prof. Stanisław Kałdon. – Apostolska modli-



MARTA WOYNAROWSKA



MARTA WOYNAROWSKA

ednania i miłości



MARTA WOYNAROWSKA

Wierni podczas procesji różańcowej do pięciu ołtarzy

NA SĄSIEDNIEJ STRONIE PO LEWEJ U GÓRY:

Siostry zakonne podczas wspólnej modlitwy różańcowej

NA SĄSIEDNIEJ STRONIE PO PRAWIEJ U GÓRY:

Apostolska modlitwa jest rzeką, która nawadnia cały Kościół

U GÓRY PO LEWEJ: Modlitwa różańcowa to najwspanialszy owoc życia

U GÓRY PO PRAWIEJ: Grupa dzieci, które chcą iść przez życie z różańcem w ręku

stwa na różańcu stanowi początek rzeki, która nawadnia cały Kościół.

W pierwszą niedzielę października, rozpoczynając miesiąc modlitwy różańcowej, przy klasztorze dominikanów w Tarnobrzegu zorganizowana była procesja eucharystyczna do pięciu ołtarzy, podczas której odmawiany był Różaniec. Każdą tajemnicę poprzedzało odśpiewanie fragmentu Ewangelii. – Uczestnictwo w tej procesji ma dla wszystkich parafian bardzo duże znaczenie – mówi członkini róży pw. św. Królowej Jadwigi, Maria Król. – Może o tym

świadczyć rosnąca liczba wiernych, zarówno osób starszych, jak i młodych, uczestniczących w modlitwie różańcowej.

Ćwiczenia duchowe

Proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Tarnobrzegu ks. kan. Adam Marek propaguje kult maryjny wśród młodzieży i dzieci. – Z przykrością trzeba stwierdzić, że zmniejsza się liczba najmłodszych parafian uczęszczających na modlitwę różańcową – wyjaśnia ks. kanonik. – Jednakże kapłani wraz z członkami Katolickiego Stowarzyszenia Nauczycieli i Pedagogów każdego roku w październiku organizują konkursy dotyczące Matki Bożej. Ponadto podczas Różańca rozdawane są również obrazki dla wiernych – dodaje.

W Szkole Podstawowej nr 3 w Tarnobrzegu należącej do parafii Chrystusa Króla działają koła Żywego Różańca, prowadzone przez katechetkę Mariannę Zelik, która wraz z uczniami w trakcie zajęć lekcyjnych rozważa tajemnice Różańca św. – W modlitwie uczestniczą trzy klasy, na które składają się dwie róże pw. Matki Bożej Dzikowskiej oraz św. Stanisława Kostki – informuje pani Zelik. – W ubiegłych latach również prowadziłam tego typu zajęcia. Mieliśmy niewielką przerwę, ale powróciliśmy do modlitwy różańcowej w trakcie lekcji.

Wiele rozmodlonych dzieci dzięki uczestnictwu w szkolnych różach nie tylko zbliża się do miłosiernego Boga, ale również propaguje modlitwę różańcową we własnym domu. – Podczas rozmów z uczniami dowiedziałam się, że wielu z nich namawia swoich rodziców do wspólnej modlitwy – wyjaśnia pani Zelik. – Dzięki temu krąg wiernych zawierających swoje życie Matce Bożej się rozrasta.

Różaniec nitką ze światem

– Wydawać by się mogło, że skoro żyjemy w klasztorze, jesteśmy oddzielone od świata murem i klauzurą – wyjaśnia siostra przełożona sandomierskich klarysek Maria Czech. – Jednak łączy nas wspólnota duchowa, żyjemy problemami świata i otaczamy go tym, co mamy najcenniejsze. Modlitwa różańcowa jest swego rodzaju nicią zespalającą siostry zakonne z otoczeniem. Każdego dnia odmawiając modlitwę, kierując do Matki Bożej intencje, w których powierzają Jej

opiece troski i potrzeby innych. – Intencje docierają do nas listownie, telefonicznie, e-mailem, ale i osobiście są przynoszone do klasztornej furty – opowiada siostra. – Biorąc do ręki różaniec, mamy tę świadomość, że rozważając tajemnicę życia Jezusa i Maryi, dotykamy egzystencji człowieka z jego radościami, trudami, troskami i cierpieniem. W naszym klasztorze odmawiamy jedną część Różańca wspólnotowo i podczas tej modlitwy wymieniane są prośby, które do nas docierają. Ponadto każda z nas odmawia jeszcze jedną część lub cały Różaniec w osamotnieniu – dodaje s. Maria Czech.

Łączą nas paciorki różańca

Obraz Matki Bożej Różańcowej znajdujący się w koprzywnickiej świątyni od wieków przyciągał wiernych, szczególnie w październiku na wspólnotową modlitwę różańcową. W rok po nawiedzeniu parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej rozpoczęła się peregrynacja kopii obrazu Pani Różańcowej po parafialnych rodzinach. – Tę kopię poświęcił bp Edward Frankowski w grudniu 2009 r., i od tego momentu Maryja nawiedza rodziny naszej parafii – opowiada proboszcz ks. Marek Dzioba. Obecnie obraz przyjmują rodziny w Krzcinie. Wędrująca od domu do domu Maryja ma szczególne zadanie: pojednać zwaśnionych i wprowadzić pokój w rodzinach. – Podczas domowej liturgii szczególnie miejsce zajmuje rodzinna modlitwa różańcowa przed obliczem Matki, której polecane są intencje całej rodziny. Widzę, że ta peregrynacja zmienia moich parafian, jednoczy wspólnotę oraz dodaje tej radości i nadziei, której często brakowało – podsumował proboszcz.

Za wstawiennictwem Matki Bożej Różańcowej to, co wydawało się niemożliwe, stało się zupełnie realne. Samo zbliżenie się rodzin do wizerunku skłania do refleksji i zadumy nad życiem i postępowaniem zarówno wewnątrz każdej wspólnoty, jak i w stosunku do bliźnich. – Niewątpliwie peregrynacja obrazu Matki Bożej jednoczy wspólnotę całej miejscowości – wyjaśnia pani Anna ze Krzcinia. – Samo przekazanie go z jednej rodziny do drugiej skłania nas wszystkich do zastanowienia się nad własnym życiem, jednocześnie uczy pokory i oddania się w ręce naszej Matki. ■

Modlili się przed cudownym wizerunkiem
Matki Bożej Bolesnej

Nasza Pani Sulisławska

Jak co roku, w pierwszą sobotę października pątnicy z tarnobrzesckiego klasztoru ojców dominikanów wyruszyli do Sulisławic, **aby oddać swoje troski i dziękczynienia w ręce Bożej Matki.**

Tegoroczna piesza pielgrzymka była szczególna ze względu na obchody 400. rocznicy sprowadzenia cudownego wizerunku Pani Sulisławskiej do tamtejszej parafii.

– Chciałabym zawierzyć Matce Bożej Bolesnej przede wszystkim intencje rodzinne – wyjaśnia w czasie wędrowki koordynatorka pielgrzymki Marzena Kot. – Proszę jednocześnie o wstrzeźliwość od nałogu alkoholowego.

W dominikańskiej pielgrzymce do Sulisławic wzięło udział 60 osób. Najstarsza z nich miała 70 lat, najmłodsza 13. Duchownymi przewodnikami byli o. Tomasz Martynelis OP oraz br. Jacek Dębski OP. Wśród pątników dominowali stali piechurzy, dla których ta wędrowka jest możliwością nabrania siły duchowej. – Od wielu lat uczęszczam na piesze pielgrzymki, organizowane przez tarnobrzesckich ojców dominikanów – wyjaśnia



W trakcie pielgrzymki do Sulisławic pątnicy odwiedzili parafię św. Floriana w Koprzywnicy

MARTA WOYNAROWSKA

Bartłomiej Ostrowski. – Do Sulisławic idę już szósty raz, powierzając Matce Bożej zdrowie rodziców, ale również wiele intencji moich najbliższych, którzy nie mogą uczestniczyć we wspólnej modlitwie pielgrzymkowej. Po drodze pątnicy zawitali do parafii Matki Bożej Różańcowej, a także św. Floriana w Koprzywnicy, gdzie tamtejsi kapłani przywitali ich z wielką życzliwością.

Po przybyciu do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej ks. Wincenty Suwała ucałował krzyż pielgrzymkowy, po czym serdecznie przywitał tarnobrzesckich pątników. – Jak każda wasza pielgrzymka tak i ta

dla nas wielkie znaczenie – przemawiał kapłan. – Październik jest miesiącem Różańca świętego, a to właśnie Matka Boża przekazała go św. Dominikowi. Teraz wy przynosicie go nam do sulisławskiego sanktuarium.

Na zakończenie pątniczej wędrowki odbyła się Msza św. sprawowana przez proboszcza tarnobrzesckiej parafii pw. WNMP o. Krzysztofa Parola OP. Podczas słowa Bożego ks. Suwała, odwołując się do rocznicy sprowadzenia wizerunku Pani Sulisławskiej, zwrócił uwagę wiernych na cuda, jakimi szczyty się ten obraz przez 400 lat.

wm

Świętowali srebrny jubileusz

Z domu ludowego do kaplicy

Szesnastu księży pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Lizaka odprawiło Mszę św., która zwieńczyła obchody 25-lecia powstania świątyni pw. Matki Kościoła w Bielińcu.

Pierwsza Msza św. w Bielińcu, który administracyjnie przynależy do parafii Bieliny, odprawiona została w maju 1979 r. przez ówczesnego proboszcza ks. kanonika Władysława Rachwałę na prywatnej posesji Stanisława i Kazimierza Członków. Następnie gościny wiernym udzielili Ja-

nina i Klemens Puskarczykowie. W sierpniu 1979 r. mieszkańcy podjęli decyzję o adaptacji na potrzeby kaplicy zbudowanego w latach 60. domu ludowego. W czerwcu 1985 r. bp Stefan Moskwa poświęcił obiekt i tym sposobem można było w nim udzielać praktycznie wszystkich sakramentów świętych. W tym samym roku na emeryturę przeszedł ks. Władysław Rachwał, a nowym proboszczem został ks. Jan Jagodziński. On właśnie przeprowadził referendum, w którym podjęto decyzję o przebudowie domu ludowego na kaplicę: zmieniono dach, wzniesiono wieżę, rozbudowano ściany, dobudowano zakrystię, wykonano prezbiterium i chór. W 1990 r. Bieliniec miał już kaplicę z prawdziwego zdarzenia.

– Wszyscy, szczególnie starsi – powiedział ks. Jan Jagodziński



Uroczysta Msza święta

ANDRZEJ CAPICA

– ucieszyli się z tego, gdyż łatwiej im było dotrzeć do świątyni w Bielińcu niż do kościoła parafialnego w Bielinach.

Podczas jubileuszowej uroczystości członek Rady Sołeckiej Bielińca Antoni Ślusarczyk podziękował tym, którzy przyczynili się do budowy świątyni, szczególnie proboszczom: byłemu – ks. Władysławowi Rachwałowi i obecnemu

– ks. Janowi Jagodzińskiemu.

– Byli to ludzie wielkiego serca i pełni entuzjazmu – przypomniał Antoni Ślusarczyk. – Dzięki nim tutaj, w kaplicy, w ciszy i w skupieniu, można zatrzymać się, zastanowić nad sobą. Bóg bowiem czeka na nas w sakramencie pokuty i pojednania.

ac



ANDRZEJ CAPIGA

Powstanie 350 nowych miejsc pracy

Kwitnący ogrodowy interes

Janusz Słabik przyznał, że pomysł założenia własnego biznesu z produkcją węży ogrodowych zaświtał mu w głowie przed 20 laty, kiedy mył szlauchem samochód kolegi.

Pomysł okazał się szczęśliwy.

Dziesięć spółek otrzymało w tym roku pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

– To oznacza, że kryzys wyraźnie słabnie – ocenia Marek Indyk, dyrektor tarnobrzeskiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu. Połowa tych zezwoleń dotyczy podstrefy Stalowa Wola. To rewelacyjny wynik, absolutny ewenement. Dzięki tym zezwoleniom powstanie 350 nowych miejsc pracy.

Inwestorzy wyłożą 146 mln zł na rozkręcenie produkcji. Właśnie nowo powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Cell-Fast otrzymała pozwolenie na działalność na terenie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Stalowej Woli. Zatrudni minimum 100 osób.

Dyrektor Marek Indyk i jego zastępca Robert Fila (z lewej) wraz z zarządem spółki Cell-Fast prezentują zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej

Cell-Fast nie jest nową nazwą wśród stalowowolskich przedsiębiorstw. Jako spółka jawna od dziewięciu lat prowadzi działalność na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Stalowej Woli i zatrudnia 260 osób. Powstała pod tą samą nazwą spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zajmie się inną produkcją. Na wręczenie zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej dla Cell-Fastu sp. z o.o. przyjechał do Stalowej Woli z Krośna właściciel spółki Janusz Słabik. To jemu Stalowa Wola zawdzięcza inwestycje, które dały kilkuset ludziom zatrudnienie i utrzymanie.

– W okresie naszej działalności w Stalowej Woli – powiedział Janusz Słabik – dorobiliśmy się wysokiej klasy specjalistów, zdolnych do obsługi linii produkcyjnych, na których powstają świetnej jakości wyroby.

Cell-Fast jako spółka jawna znany jest z produkcji węży ogrodowych, systemów nawadniających i zraszających oraz sprzętu do pielęgnacji ogrodów. Sprzedaje towar w Polsce i poza jej granicami. Cell-Fast jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z kolei będzie między innymi wytwarzać płyty, arkusze, rury i kształtowniki, opakowania z tworzyw sztucznych, wyroby z tworzyw sztucznych dla budownictwa, konstrukcje metalowe, zajmie się też obróbką metali i nakładaniem powłok. Ma zainwestować 55 mln zł. Cell-Fast przystosował do swoich potrzeb w Stalowej Woli halę na terenie huty. Nieużywana do tej pory hala stała wiele lat i niszczała, zaniem, za sprawą nowych właścicieli, zamieniła się w piękny zakład.

ac

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ REKLAMY: tel.: **32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145**
e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

Ostrowiecka kolegiata obchodziła X-lecie swojego ustanowienia

Kapitulny jubileusz

Powołana w rocznicę papieskiej wizyty kapituła dziś **troszczy się o kult eucharystyczny, ubogich** i propaguje nauczanie Jana Pawła II.

W roku Wielkiego Jubileuszu 2000 bp Wacław Świerżawski podniósł kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim do godności kolegiaty, ustanawiając równocześnie przy niej kapitułę kolegiacką. 3 października uroczystościom 10-lecia jej istnienia przewodniczył pasterz diecezji bp Krzysztof Nitkiewicz,



KS. TOMASZ LIS

sprawując Eucharystię w asyście 20 kapłanów, w tym kanoników gremialnych i honorowych ostrowieckiej kapituły. – Ustanowienie kapituły związane było z obchodami jubileuszowymi, ale także z pierwszą rocznicą wizyty Jana Pawła II w naszej diecezji – wspomina dziekan kapituły ks. Tadeusz Lutkowski. Ordynariusz wprowadzając obecnych w jubileuszowe obchody, zwrócił uwagę na znaczenie i siłę wspólnotowej modlitwy, która jest jednym z celów i zadań kapitulnych kanoników. Podczas homilii duszpasterz

Kanonicy gremialni oraz honorowi

diecezji, odnosząc się do liturgii słowa, wskazał na wartość wiary w codziennym życiu wiary, która pozwala nam stawać się sługami Bożego miłosierdzia. Odnosząc się do historii, ordynariusz ukazał licznie zebranych wiernym współczesną rolę wspólnot kapitulnych. – Dzisiaj rolą kapituły jest ożywienie swoją obecnością i posługą kościoła, do którego jest przypisana. Ta wspólnota współcześnie może zaistnieć na różnych płaszczyznach społecznych, przyczyniając się do rozpowszechniania dobra czynionego przez Kościół poprzez

ewangelizację i dzieła miłosierdzia – mówił biskup. Do kapituły kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim przynależą 7 kanoników gremialnych oraz kanonicy honorowi, wyróżniani tą godnością przez biskupa sandomierskiego. – W dekrete erylującym – mówił ks. Lutkowski – biskup wskazał kilka konkretnych zadań dla kapituły, które obecnie są realizowane przy kolegiacie: codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, która gromadzi znaczną liczbę wiernych, upowszechnianie nauki Papieża Polaka oraz troska o ubogich.

Ks. Tomasz Lis

Nieść słowo Boże na krańce świata

Nasz ambasador w RPA

Ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, wręczając ks. Markowi Młynarczykowi krzyż, posłał go na misję do Republiki Południowej Afryki.

Ceremonia posłania odbyła się podczas Mszy św. w rodzinnej parafii ks. Marka pw. Świętego Jochima i Świętej Anny w Annapolu, w obecności kolegów z seminarium, rodziny, w tym ojca Jana, przyjaciół i władz Annapola. Bp Krzysztof Nitkiewicz, który przewodniczył Eucharystii, obdarował ks. Marka kielichem i bielizną kielichową. Wyraził też nadzieję, iż diecezja sandomierska wyda jeszcze więcej misjonarzy.

– Wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby zostać misjonarzami Jezusa Chrystusa i przemieniać świat w duchu Jego Ewangelii – podkreślił bp Krzysztof Nitkiewicz. Ksiądz

Marek dołącza dzisiaj do grona tych misjonarzy, którzy wzorem apostołów opuścili swoją ziemię ojczystą, aby zanieść słowo Boże aż po krańce ziemi, nie zważając na niebezpieczeństwa i trudy. Z naszej strony mamy obowiązek wspierać go modlitwą i pomocą materialną.

Ordynariusz sandomierski zaapelował więc do parafian oraz księży z roku kursowego ks. Marka Młynarczyka nie tylko o modlitwę, ale także o pomoc materialną dla misjonarza. Niezwykle wzruszony uroczystością posłania był proboszcz annopolskiej parafii ks. Andrzej Bąk. – Jestem bardzo dumny – powiedział – iż to nasza parafia będzie miała ambasadora w RPA. To dla annopolskiej społeczności duże wyróżnienie, a zarazem wielkie zadanie i zobowiązanie do modlitwy za misję i za naszych misjonarzy.



ANDRZEJ CAPICA

Ks. Marek otrzymuje krzyż misyjny z rąk bp. Krzysztofa Nitkiewicza

Ks. Marek Młynarczyk nie zna jeszcze parafii, do której się uda z kapłańską posługą; zdecyduje o tym miejscowy biskup. Na pewno na początku przejdzie trzymiesięczny kurs języka zulu.

– Pierwsza myśl, by wyjechać na misję – wspomina ks. Marek – pojawiła się jeszcze w seminarium,

podczas zajęć z misjologii. Potem przez cztery lata pracy w parafiach powoli dojrzewała. Teraz jestem na wszystko otwarty i gotowy sprostać wyzwaniu. Przed Mszą św. uczniowie annopolskich szkół wystąpili z misyjnym przedstawieniem. Ministranci natomiast sprzedawali misyjne krzyże. **ac**